

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

*№* 253. — We Wtorek dnia 29. Października 1833.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Października.

Dwór Królewski przywdziewa jutro, d. 26. Października, żałobę na trzy tygodnie po śp. N. Królu Ferdynandzie VII hiszpańskim.

Berlin, dnia 25 Października 1833.

(podp.) Buch, Nadmistrz ceremonii.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 22. Października.

Najwyższym rozkazem dziennym d. 3. b. m. byłego wojska polskiego Pułkownik artylerji Wejsflog, mianowany General-Majorem i Komendantem w mieście Lublinie.

*R o s s y a.*

Z Petersburga, d. 2. (14.) Października.

Ukaz Rządzącego Senatu, 1go Departamentu, z dnia 28. Września: Pan Minister sprawiedliwości oznajmił Rządzącemu Senatowi: „że Cesarz Jmć, uważając, że nie wszyscy Gubernatorowie cywilni zasiadają w Rządach Gubernialnych, Najwyżej raczył rozkazać:

zalecić najsurowiej, iżby wszyscy Gubernatorowie, stosownie do Ustawy o guberniach, sami osobiście i codziennie bywali na posiedzeniach Rządów Gubernialnych.“

Dnia 1go Lipca b. r. w uroczystym dniu urodzin N. Cesarzowej Jmci odbył się pod Brailowem, w obecności P. pełnomocnego Prezesa Dywanów Xięstw Mołdawii i Wołoszczyzny, General-Adjutanta Kisielew, obrzęd założenia pomnika, na cześć pobytu N. Cesarza Jmci przy oblężeniu Brailowa i zdobyciu tej twierdzy przez wojska rossyjskie, pod wodzą J. C. M. W. Xięcia Michała. Po ukończeniu nabożeństwa i poświęceniu miejsca, P. General-Adjutant Kisielew, włożył do fundamentów tablicę miedzianą z następnym napisem: „Pod sławnem panowaniem Mikołaja I. Cesarza i Samowładcy waszech Rossyi, na znak zdobycia przez wojska rossyjskie twierdzy Brailowa i na pamięć znajdowania się J. C. M. przy oblężeniu w czasie wiekopomnej wojny z Portą Otomańską w 1828. r., wzniesionym został ten pomnik, w ciągu tymczasowego rossyjskiego zarządu w Xięstwach, przez pełnomocnego Prezesa Dywanów, General-Adjutanta, Pawła, syna Dymitra, Kisielew, lata od narodzenia Chrystusa Pana 1833., miesiąca Lipca 1go dnia.“ Potém, na pierwszym kamieniu, położył Pan General-Adjutant Ki-



sielew kilka monet rossyjskich z teraźniejszego panowania, co też naśladowały i inne obecne osoby.

#### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 11. Września.

Poseł Cesarsko - Rossyjski, Pan Buteniew, żyje tu jak najokazaliej; ma 6 sekretarzy i dwór nader liczny. — Jest tu mowa o tém, iż Sultan żądał na nowo pomocy, i że flota rossyjska w Sewastopolu ciągle jest gotowa na rozkazy. Inni głoszą, że W. Porta żądała od Rossyi, Anglii i Francyi po 8000 żołnierza, razem 24,000 wojska posiłkowego; prócz tego ma być w Bosforze ustawiona flota połączona tych trzech mocarstw, wynosząca razem 15 okrętów wojennych. Wszelako wiadomości te potrzebują jeszcze potwierdzenia. — W czasie ostatniego pożaru zgorzało 140 młynów. W meczetach odczytano firman dla uspokojenia mieszkańców względem braku chleba. 80 okrętów kupieckich ma dowieźć zboża. Kilku piekarzy usiłowało podwyższyć cenę pieczywa. Wezyr skazał ich za to na bastonadę. Stan skarbu tureckiego nie najlepszy; odczytano nie dawno firman, że mennica w nową monetę zaopatrzoną została, jednakże dotąd nie widać jej.

Z Smyrny, dnia 10. Września.

Otrzymałszy tu z Alexandryi Monitora Egipskiego. Prawdziwym zamiarem tego pisma jest pochlebiać Sultanowi przyrzeczeniami wierności, a mianowicie; że Mehemed Ali zrzekł się wszelkich dalszych planów powiększenia. Monitor pisze, iż Mehemed Ali natychmiast broń złożył, skoro mógł się spodziewać, iż go Sultan przywróci znowu do łaski. Ale dla czegoż tak uporczywie obstawał przy posiadaniu obwodów Tarsus i Adana, których Sultan niechętnie odstąpił? W słowach: „Polityczny świat dowie się, iż jedna panująca idea była zawsze sprężyną jego czynności i t. d.“ ukryta jest myśl głęboka.

#### S z w a j c a r y a.

Z Zurychu, dnia 17. Października.

Sejm zjednoczony d. 15. m. b. na swoim 57. posiedzeniu postanowił, że ponieważ Inner-Schwyz przez osadzenie Küsnachtu pokój krajowy naruszył, koszta okupacyjne przeto też ponosić powinien; obecnie dochodzi summa mająca być zaliczoną do 412,448 fr. Proklamacya do ludu szwajcarskiego ma mu wytłomaczyć stan spraw Szwycyckich i Bazylejskich.

Z Bazylei, dnia 17. Października.

Wczoraj zrana opuściła nas część ostatnia załogi zjednoczonej. Jakkolwiek Bazyleja pod uciskiem tych wojskowych środków jęczała, nie zapominali jednak jej obywatele, że wojsko tylko narzędziem, przeje też przez uprzejme

i przyjacielskie postępowanie starali się pobyt jego w mieście uprzyjemnić. Jakoż wojsko podobnie z swojej strony obchodziło się prawdziwie po bratersku z mieszczanami i nie jeden żołnierz rozstając się z gospodarzem swoim wyznał, iż wraca do siedziby swój wolny od wielu przesądów.

#### N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 21. Października.

Dzisiaj zgaił N. Pan posiedzenia Stanów Generalnych mową od tronu, z której my tu tylko następujący zamieszczamy wyjątek, dotyczący się spraw zagranicznych:

„„Nasze zewnętrzne stosunki do rozmaitych mocarstw napawają Nas zaufaniem; od niektórych z nich odebrałem dopiero przed kilku dniami nowe dowody przyjaźni.

„„W przeciągu przeszłej sessyi układy dotyczące się skutków powstania Belgijczyków przez chwilowe środki zniewalające przerwane zostały, którychto środków użycie w czasie pokoju niesłychaném jest w dziejach zdarzeniem. Późniejsze odnowienie układów, przy których na nasze uleganie i szczerze życzenie ostatecznego załatwienia wzniesaniem nowych trudności odpowiadano, nie doprowadziło nas do żadnych rezultatów. Wasze Dostojności z udzielen, które Im za kilka dni uczynię, przekonacie się, że w toku tych układów na honor, godność i rzeczywiste interesa kraju bacznie miano oko. Tuszę sobie jeszcze, że sprawy nasze sprawiedliwie zostaną załatwione, a choćby dyplomatyka europejska oczekiwaniom słusznej względności na niezsprzeczone prawo nasze, zadostę uczynić nie miała, nie powinny jednak stare Niderlandy stałości swojej, okazanej w ostatnich latach żałować, lecz z zadowoleniem wśród zagmatwania i marzeń wieku, w którym żyjemy, spoglądać na dany przez siebie przykład stałości i przywiązania do prawa i porządku. Mogą one postępowanie swoje śmiało poddać pod sąd przyszłości.“ — Oświadczył oraz Król, że męstwo wojska jego przy napaści Francuzów, powinno być zaszczytem i chlubą dla kraju; oraz że handel i wszystkie odnogi zarobkowości w kwitującym są stanie.

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Października.

List z Bajonny wyraża pod d. 13. m. b.: Sztafeta dzisiaj znowu z Madrytu tu przybyła donosi, że szefowie Karolistów w Vittoryi komenderujący rozkazali, aby ani dylizansu, ani poczty z listami z Madrytu do Bajonny i przeciwnie nie przepuszczano. Tylko gońcy Posłów nie ulegają temu rozrządzeniu.



(Wyjątki z *Indicateur de Bord.*) — Skoro General Santos-Ladron wkroczył do Nawarry, General-Kapitan 20,000 fr. nagrody wyznaczył dla tego, któryby go zabił lub żywcem dostawił. To obudziło gorliwość mieszkańców w najwyższym stopniu. — W St. Sebastian ubrają Konstytucjonistów, którzy z wygnania wrócili. Z Madrytu wyruszyło 3000 gwardyi i 500 jazdy z 6 działami naprzeciw Vittoryi, któreto siły w Burgos i Valladolid jeszcze przez 600 żołnierzy mają być wzmocnione. Z Pampelony wyszło 1000 wojska, aby się połączyć z Generałem Castagnon; tylko dwie bramy miasta tego otwarte. Zaciągają tyle Konstytucjonistów do służby, ile mogą; pobierają oni żołdu po 1½ fr. na dzień. — W Burgos okropnie ma panować zamieszanie; gońca rossyjskiego zatrzymano tam przez 6 godzin.

Rząd papieżki nową u domu Rothschildów zaciągnął pożyczkę 3ch milion. talarów Rzymskich.

Quotidienne twierdzi, nie wymieniając jednak źródła swego, że General Sarsfield za Don Carlosem się oświadczył.

Temps wyraża: „Twierdzą, iż w obecnej chwili Agent Królowej Krystyny bawi w Paryżu, któremu zlecono wejść w umowy z hersztami wychodźców hiszpańskich i im oświadczyć, że rząd Królowej w razie powstania Apostolicznych na ich pomoc spuszczać się będzie; wśród obecnych okoliczności zniewolona Królowa działać z największą ostrożnością i dyskrecją.

Xiążę Tallejrand przyjmował w Valençay odwiedziny Pana Royer-Collard.

Z dnia 18. Października.

Słychać, iż Gabinet nasz przestał noty do Lizbony i Madrytu, mające na celu przytrzymanie Marszałka Bourmonta i oficerów mu towarzyszących. — Że między Don Carlosem a Don Miguelem ścisły związek panuje, to nie ulega wątpliwości. Że Bourmont, Clouer, Larochejacquin i inni oficerowie wandejscy udają się pod dowództwem Don Carlosa do Hiszpanii, a to nie wskutku nieporozumienia zaszłego między nimi a Don Miguelem, ale raczej zgodnie z jego planami, to także jest do prawdy podobnym. Jest prawie pewna, że oficerowie ci mają plan niepokojenia całego półwyspu pirenayskiego, ażeby tym sposobem działać na południową Francją i na Wandę i wskrziesić tam stronnictwo starszej linii Burbonów. Wszelako plany te udać się nie mogą. Bourmontowi nie brakuje wprawdzie na przebiegłości i rozwadze, ale jest z natury chwiejającym się; jest w podaszym wieku i nie dosyć determinowanym, ażeby środkami przez rozpacz dyktowanymi mógł

silnie wesprzeć te zamiary. — Pod pewnymi warunkami wszelako mógłby Don Carlos wzbudzić łatwo wojnę domową w Hiszpanii. Włóścianin hiszpański jest dumny i uparty; gardzi on brzemieniem życia. Ale potrzeba prawdziwego geniuszu, kilkoletniej wytrwałości i zahartowania do formalnego uorganizowania tych zarodków reakcyi. Od dawnych lat przestał już Hiszpan być żołnierzem, a mianowicie zdobywcą po za granicami kraju swego. Bourmont posiada rozsądek, lecz bez zapału; towarzysze jego mają zapał, ale bez rozwagi. Tym sposobem nie ma obawy, aby uprojektowane działanie przez sprawę hiszpańską na interes Francyi, pożądany mogło mieć skutek. — Do tego przyłączyć należy tę uwagę, że charakter francuzki nie dozwala dojrzeć tym zasobom. Ani Bourmont, ani towarzysze jego nie posiadają długoletniej wytrwałości; chcą oni działać szybko, rozstrzygać i wygrać; nie posiadają w najmniejszej części owego zimnego zapału, którym się Hiszpanie odznaczają. Na długoletnie oczekiwanie nie piszą się także Legitymiści we Francyi; tak więc rząd francuzki może w tej mierze być zupełnie spokojnym, chociaż w ogólności na wypadki w Hiszpanii nastąpić mogące nie może patrzeć obojętnym okiem. — O ile gabinet francuzki wda się w sprawę hiszpańską, to zależy od sposobu pierwszego wystąpienia Don Carlosa. Jeśli przy boku jego ujrzy oficerów francuzkich, zdaje się rzeczą naturalną, iż wówczas zażąda oddalenia ich ze służby Don Carlosa. Zaledwie rząd francuzki cierpiał ich w wojsku Don Miguela. Gdy atoli armia Don Pedra liczyła całe bataliony Francuzów, nie można było w Portugalii żądać w tym samym sposobie oddalenia Bourmonta, jakby to w Hiszpanii nastąpić mogło. — Hiszpania jest za blisko Francyi, ażeby rząd nasz, pragnący jedynie za pomocą pokoju ochłodzić i zagładzić wszelkie stronnictwa, mógł dozwolnić w Hiszpanii otwartej walki tychże zasad i opinii.

Z dnia 19. Października.

Wedle wiadomości z Bajjony pod dn. 15, poczta hiszpańska powtórnie tam nie nadeszła. Z Nawarry dowiedziano się w Bajjonne, że Santos-Ladron po utarczce, stoczonej pod Los-Arcos, w której kilku zabitych i w niewolę zabranych stracił, jednak jeszcze jest na czele zbrojnego hufca powstańców. Wbrew przeciwnie temu brzmia następujące dwa listy z Pampelony pod dniem 12. Października udzielone przez Messenger des Chambres. Pierwszy treści następującej: „Santas-Ladron wkroczył był w granice Nawarry na czele 800 ludzi. Kolumna 400tna naprzeciw niemu wysłana, ude-



rzyła nań wczoraj po południu o godzinie 3. pod Los-Arcos. Po utarczce trwającej aż późno w noc, ujęto samego Santos Ladron z 32. powstańcami; zastrzelono konia pod nim i ubito i raniono około 100 chłopów. Nasi mieli tylko dwóch zabitych i 82. rannych. (!) Nazajutrz przyprowadzą tu Santos-Ladrona. — Dodatek. Santos-Ladron w drodze do miasta rozstrzelany został; wiadomość ta autentyczna. Zaś Pułkownik Erazo z 300 karabinami proklamował Don Carlosa w Ronceveaux. Poczta francuzka wczoraj tu przybyła, w celu udania się przez Saragossę do Madrytu, kiedy przez Vittoryi niczego nie przepuszczają. — Treść główna pisma drugiego następująca: „Znajomy Santos Ladron przybył był do Nawarry, aby stanąć na czele 800 ochotników. Po krwawej utarczce, zaszedł pod Los-Arcos między tym korpusem i 400 zalogi naszej pod wodzą Pułkownika Lorenzo, Santos-Ladrona z 33. oficerami, byłymi gwardzistami królewskimi, w niewolę wzięto. Ochotnicy poszli w rozsypkę. Pod Don Santos-Ladronem zastrzelono konia; żądał on, aby go poprowadzono do Wice-Króla Nawarry; ten zaś odpowiedział na to, żeby go natychmiast rozstrzelano; co też już nastąpiło. Słychać że 33. ujętych tenże sam los spotka.“

Kuryer Europejski donosi z pewnością, iż rząd odebrał wiadomość, że Don Carlos przybył do Estremadury i że część wojska, będącego pod rozkazami Generała Sarsfield, na jego stronę przeszła.

Messenger des Chambres zamieścił sprawozdanie naocznego świadka o wypadkach w Vittoryi. Ogół zbrojnych stronników Don Carlosa w prowincjach Alava i Biscaya już dnia 10. (kiedy korpus 1200 ludzi z 2. działami wyprawiono do Mirandy) wynosił 15.000. W Vittoryi ustanowiono już formalną Juntę pod nazwiskiem: „Junta gubernativa de Carlos V.“ — Generał Castannos ciągle jeszcze główną swoją kwaterę miał w Tolosa, gdzie stronników Królowej zgromadza. Połączył się z nim Pułkownik Jauregui, (El Pastor.).

Pismo z Bajony pod d. 14. m. b. wyraża: „Dyktans, który się był z kilku podróżnymi francuzkimi stąd do Madrytu udał, przytrzymany przez niejaki czas w Vittoryi, przybył tu dzisiaj. Podróźni opowiadają, że między Vittoryą i Bilbao, jako też w okolicach około 16.000 ludzi stoi. W Vittoryi utworzył się Komitet z 5 osób, z pomiędzy których 4 jest duchownych wyższej rangi, pod przewodnictwem niejakiego Pana Verastegui, końcem zastąpienia powagi Don Carlosa. Opanował on kassy wydziału cel i poczty, w których

się około 100.000 piastrow znajdowało. — Verastegui wydał do mieszkańców prowincyi zaciętą proklamacyą, w końcu której tak się tłumaczy: „Alavezyczykowie! od was jedynie zależy, albo bronić ołtarza i tronu naszego dostojnego i prawego Monarchy Don Carlosa przeciw temu motłochowi Liberalistów, albo narazić ojczyznę na widoczną zgubę. — Spodziewam się, że wierni religii naszej niczego nie zaniedbacie, co w mocy waszej będzie, aby fakcyą liberalną wytepić, która po śmierci naszego ułochanego Pana i Króla ostatnią jego wolą nogami deptę, chcąc na nas wrzucić jarzmo Królowej, której niegodziwi doradcy nas wszystkich o ostateczną przyprawiają zgubę, skoro przywłaszczoną sobie władzy nie złoży wkrótce w ręce nowego Króla Hiszpanii, Don Carlosa V. — Bądźmy jednak walecznymi Alavezyczykowie, opierajmy się dzielnie gwałtom, dopóki Król nasz nie wstąpi na tron w Madrycie; długo to więc nie potrwa, bo już stanął w granicach państwa swego. Niech żyje Król! Niech żyje Karol V.! Niech żyje wiara ś!“

(podp.) Verastegui.“

Z dnia 20. Października.

(Najnowsze wiadomości) — Z Hiszpanii nie nadeszły tu dzisiaj nowe wiadomości. Wgłędzie mówiono, że Generał Castro-Torreno z korpusem 3000-czynym do Mirandy przybywszy, d. 15. albo 16. m. b. na stronników Don Carlosa w Vittoryi uderzyć zamysłał.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 18. Października.

O ile wmiészania się państw obcych w sprawę hiszpańską spodziewać się wypada, lub też nie, względem tego tłumaczy się dzisiaj Morning-Herald w bardzo zaciętym artykule, w którym na to pytanie przeczącą daje odpowiedź, wynurzając przy tej sposobności zawziętość swoją i nienawiść ku rządowi francuzkiemu: „Odkąd zasadę niemieszania się wielkie mocarstwa Europy za gwiazdę przewodniczącą ich polityce ogłosiły (powiada ta gazeta), we wszystkich pytaniach europejskich nie mieliśmy nic innego, jak same interwencye. Nową do tego sposobność nastęrcza obecnie Hiszpania; ma wprawdzie kraj ten, równie jak wszystkie inne niezawisłe prawo, wybrania sobie i nadania władzy, ale idzie tu o sprzeczne prawo następstwa tronu, a tu naturalnie natychmiast się zagraniczni wściągają. Jeśli naród Infanta Carlosa przekłada nad tak nazwany rząd liberalny, natenczas Francya i Anglia równie żadnego nie mają prawa, sprzeciwiać się temu, jak Hiszpania



nie miałyby prawa, wynieść podług swego upodobania Króla jakiego na tron Anglii lub Francji. Żeby Anglia tak miała być zaślepioną, aby mocą oręża chciał rozrządzać następstwem tronu w Hiszpanii i zubożać rodziną Ludwika Filipa, tego ani przypuścić nie możemy. Strata poniesiona przez nasz handel, uszczerbek doznany przez sławę naszą na morzu, kiedyśmy ów lichy atak na Holandya przedsiębrali, aby zięcia Ludwika Filipa posadzić na tronie w Brukselli, dały Ministrom naszym tak dobrą naukę, że się zapewne powtórnie na rzecz i korzyść fałszywo-liberalnej dynastji Ludwika Filipa w żadne niebezpieczne i kosztowne przedsięwzięcia wdawać nie będą. — Że się Francya wnieść zamyśla, zdaje się być podobnym do prawdy; skoncentrowanie wojsk pod Pireneami dowodzi tego. Ale tu powstaje drugie pytanie: Czy ośmieli się Francya wnieszać się bez pomocy Anglii i bez pozwolenia Rosyji? Czego przez zabiegi dokazać można, tego Ludwik Filip uczynić nie zaniecha, ale nie dla tego, aby rząd liberalny w Hiszpanii zaprowadzić, lecz tylko, aby rodziną własną możliwym widokiem na tron kraju tego zubożać, jakoż on niedawno temu się kusił, aby berło Portugalji dla jednego z synów swoich sobie wyrobić. Wszakże dopóki Rosyja Don Carlosa zastania i jego prawem się opiekuje, Ludwik Filip zapewne się nie odważy, targnąć się na niepodległość Hiszpanów.“

Morning-Post podaje opóźniony list z Porto pod d. 7. Paźdz. uważając, że go udziela, aby dać czytelnikom swoim wyobrażenie o systemacie łupiestwa i zdzierstwa, stanowiącego podstawę napaści Pedrystów na Portugaliją. Trzeba było w tym względzie wielkie jeszcze dać objaśnienia, nad którymi dreszczby przechodził Lorda Greja i jego kolegów, lubo tylko sama prawda bez najmniejszej przesady byłaby im podaną. Jeśli wszystko nie jest utudzeniem, gorącym życzeniem jest Anglii, Xięcia, który przez 10 lat nad Brazylią, oddzielnym i niezawisłym państwem panował, ujrzeć teraz na tronie portugalskim — Xięcia, który nie tylko prawa i instytucje starodawne go Królestwa nogami deptał, lecz też życzeniem ogółu narodu wbrew się sprzeciwiał. Do tej uwagi dołącza Morning-Post obszerny i zapalczywy artykuł przeciw Don Pedrowi, w którym oświadcza, że był Cesarz z Brazylii wypędzony, jest tyranem, wyprawa jego do Lizbony przedsięwzięciem szalonym złodziei i rozbójników, że cały naród, wyjąwszy tylko włóczęgów i hultaj, niemię się brzydzi; jest więc ohydny uczynek rządu

angielskiego, że pomocy swojej Xięciu Braganca udziela, który młodą Królowę tylko za narzędzie używa, aby dopiąć zrzędnych zamiarów swoich.“

### Portugalia.

Z Porto, dnia 7. Października.

(Z Koresp. Hamb.) — Don Pedro wydał d. 31. Sierpnia ostry bardzo dekret, na mocy którego majątki wszystkich stronników Don Miguela (a ci właśnie dziewięć dziesiątych całego narodu stanowią), bez względów mają być na ekarb zabrane, aby poddanych, którzy zostali wiernymi Królowej i po większej części wywędrowali, sownie wynagrodzić. Ponieważ dekret ten ogół narodu o żebractwo przyprawia i na największą nędzę naraża, a przeto by go tęp ścisłej z interesem Don Miguela połączył, powątpiewają więc powszechnie o możliwości wykonania onego i ganią ostro zaślepionych i niepolitycznych zarządców kraju, którzy tak nieprzychylnych środków wśród obecnych okoliczności używają.

## Rozmaite wiadomości.

Przed Sądem w Paryżu miał się odbyć w tych czasach ciekawy proces. Niejaka panna M. poszła przed kilką laty za pana L. Była młodą i niewinną, i nie wiedziała, jakie znaczenie ma związek małżeński: czas niejaki nawet była zupełnie zadowolona swoim ładnym małżonkiem. Lecz później przekonała się, jak szkaradnie jest oszukana; była zameżną, lecz mąż jej nie był mężczyzną, tylko — dziewczyną. Nieszczęśliwa domaga się teraz o rozwód u Sądu. Proces ten przypomina nam zdarzenie, zaszłe przed kilku laty w Londynie, gdzie czas długi młoda aktorka z teatru Konventgarden uwielbiana była od wszystkich młodzików stolicy, i głowy im zawracała, aż dopiero po jej śmierci pokazało się, że ten przedmiot tyłu miłosnych zabiegów ze strony mężczyzn było — młody chłopiec.

W Neapolu zawiązała się niedawno *Compagnia industriale Partenopea*, jeden z najpyszniejszych znanych w tym rodzaju zakładów. Zakład ten ma na celu wzniesienie rolnictwa, chówowanie bydła, sztuki, przemysł i handel i sam zajmuje się sprzedażą płodów krajowych, wszelako tylko w wielkiej ilości. Niezmiernie kapitały wpłynęły w fundusz tego zakładu, a ponieważ wszyscy prawdziwi patrioci z największym zajęciem się pracują nad jego wzrostem, słusznie więc wojosko-



wać można, że przyszłość najdobroczynniejsza rozwinię dlań skutki.

Znany Indyanin Ram Mohun Roy, umarł 27. Września w Anglii, blisko Bristolu. Był to Bramin najwyższej klasy, to jest, iż pochodził nie z Bengalskiego rodu, ale z Oude, i był potomkiem tych Braminów, którzy przyszli z tego ostatniego kraju przed napadem Mahometan. Znał on doskonale język sanskrycki; biegły był w główniejszych wschodnich językach, a nadewszystko do podziwienia w angielskim; wyrzekł się swęj wiary, ale i chrześcijaństwa nie przyjąwszy, pozostał czystym Deistą. Bawił w Anglii w interesach wielkiego Mogoła, dla którego potrafił wyjednać 30,000 funt. st. dodatkowej rocznej pensyi. Nazwisko jego po sanskrycku znaczy: „Ulubieniec Ramy, Królewskiego rodu.“

Otrzymało w Londynie następne ważne wiadomości z Bogots, po 27. Lipca. Prezydent tameczny Sant-Andeer otrzymał w 23. wieczorem list bezimienny ostrzegający go że téjże nocy ma wybuchnąć rewolucya, w towarzystwie pułkownika Montejo, dowódcy naczelnego wojska, i Ministra wojny udał się do koszar jazdy, gdzie aresztowali oficera od warty, wskazanego im jako jednego ze spiskowych. Rokosz miał wybuchnąć o północy, i przeto Rząd, ażeby mógł pojmać wszystkich razem winowajców, troskliwie unikał wszelkiego rozgłosu. W tym téż celu pułkownik Montejo podjął się sam do głównej straży odprowadzić aresztowanego oficera, który pod słowem uczciwości nie miał uciekać. Ale zaledwo wyszli na miasto, oficer jął biedz ze wszystkich sił w jedną z bocznych ulic, i kiedy Montejo już nań zbliżka z obnażonym pałaszem nacierał, zdrajca obróciwszy się strzelił z pistoletu i zabił go na miejscu. Trwoga stała się wtenczas powszechną, wojska stanęły pod bronią i tak przeszła noc cała. O świecie dowiedziano się, że spiskowi wyszli z miasta i udali się drogą do Venezuela, pod wodzą Generała Sarda. Liczba ich wynosi tylko 100 ludzi, lecz nieszczęściem nie masz po drodze dość wojska do ich zatrzymania. Twierdzą, iż gdyby spisek nie został odkrytym, skutkiem jego byłby wielki rozlew krwi w nocy 23. Lipca, i że życie Prezydenta nie byłoby oszczędzonem. Wyjąwszy bowiem Generała Sarda, który jest człowiekiem niepopolicie biegłym w sztuce wojennej, cały spisek składa się z łotrów, oddawna bawiących się rozbojami w okolicach miasta. Prezydent przedsięwziął dzielne środki, które wspierają wszyscy dobrze myślący mieszkańcy

kraju. Każdy ze spiskowych, po schwyтaniu będzie bez sądu rozstrzelany.

Dzieje pojedynków nie zawierają tak szczególnego przykładu jak jest następny, przytoczony przez jedną szwajcarską gazetę. Kobieta ogromnej tuszy, 66ciu lat wieku, zamieszkała w Chêne-Bougerie, od 28 już lat jest na stopie otwartęj wojny z jednym z tamecznych piekarzy, i częstokroć wyzywała go na palasze. Jakoż pojedynkowali się już dwakroć, i amazonka w obu razach była ranioną. Ale nie zważając na to zmusiła znowu swęgo przeciwnika do honorowęj rozprawy i przed kilku dniami zjechali oboje do Villetę, gdzie nieustraszona białogłowa tak ciężką odniosła ranę, że przez trzy dni była w niebezpieczeństwie życia. Ta przygoda nie potrafiła wszakże uskromić wojowniczego jęj ducha, i chora w łóżku jeszcze, grozi bitnemu piekarzowi nowem wyzwaniem.

#### Ludność Turcyi Europejskiej.

Przed ostatnią wojną z Rossyą W. Porta nader przesadzone miała wyobrażenie o ludności swoich krajów. Polegała ona całkiem w tym przedmiocie na dawnych popisach, lub raportach swoich Bulukbaszych, Bejów i Baszów, którzy przez takową przesadę starali się wywyższać własne znaczenie. Dopiero od czasu przejścia Rossyan przez Bałkany rząd stał się bardziej ostrożnym i wszystkie władze miejscowe po prowincyach obowiązane zostały do przesłania mu dokładnych statystycznych spisów swojej ludności, co tém było łatwiejszą, gdy każdy z nowamianowanych Wielkorządców i Baszów umie przynajmniej czytać i pisać, a co rzadko przedtem bywało. Owoż, z ogólnego zbioru ich doniesień, dzisiejsza ludność Państwa Ottomańskiego w Europie okazuje się być następującą: 1) Muzulmanów tureckiego rodu mówiących językiem tureckim 700,000; — 2) Greków 2,050,000; z nich 870,000 składa teraz Królestwo Greckie (w Morei 400,000, na wyspach 220,000, we wschodniej części stałego lądu 150,000 i w zachodniej 100,000); 400,000 znajduje się w Tessalii i Epirze, 300,000 w Macedonii, 200,000 w Tracyi i 280,000 na wyspach (Kandyi, Samos, Rodus, Scio, Mitylene i in.); — 3) Albańczyków 1,600,000, z których  $\frac{1}{3}$  wyznaje wiarę chrześcijańską; — 4) Niemowlików 6,00,0000; z nich  $\frac{1}{2}$  (Bośniacy, Tulemani, Pomakowie i in.) wyznaje Mahometta, reszta zaś wiarę rzymsko-katolicką (Mirdyki, Kroaci) lub grecką (Serbowie i Bułgarowie); — 5) Wołochów, wiary greckiej 600,000; 6) Ormian 100,000; — 7) Żydów 250,000; —



8) Franków i t. p. 50,000; i 9) Cyganów 200,000. Ogółem 11,500,000. Za odciążeniem liczb przypadającej na dzisiejsze Królestwo Greckie, zostaje na samo państwo Turckie 10,680,000 mieszkańców, z których około  $\frac{3}{4}$  jest wyznania mahometańskiego. (Tygodn. Petersb.)

### OBWIESZCZENIE.

W dniu 6. Listopada r. b. przedawać będzie Sekretarz Regencyi Zochowski drogą publicznej licytacji w sali posiedzeń naszych 300 sążni drzewa sosnowego szczerpewego stojącego na składzie nad rzeką Wartą w rewirze Eichquast Nadleśnictwa Połajewskiego, a to za gotową zaraz zapłatę, którą Kassa leśna departamentowa przyjmować będzie.

Drzewo to będzie przedane albo ogółem, albo częściami po 50 i 25 sążni w miarę życzenia licytantów.

Poznań, dnia 14. Października 1833.

Król. Pruska Regencya,  
Wydział dochodów stałych, dóbr i lasów rządowych.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Ur. Douglas Kommissarza sprawiedliwości jako kuratora pozostałości w dniu 24. Grudnia 1821. r. w Rawiczu zmarłego Loebel Abraham Littau, zapozywają się niewiadomi sukcesorowie na termin przed Delegowanym Ur. Langenmayer Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego

na dzień 20. Marca r. przyszł.

zrana o godzinie 9. w tutejszem pomieszkaniu Sądowem wyznaczony, końcem podania i usprawiedliwienia ich pretensyi sukcesyjnych, pod tym rygorem, iż w razie niestawienia się, z pretensyami swemi do pomienionej pozostałości prekludowani zostaną i pozostałość takowa jako dobro bezdziedziczne skarbowi przysądzone będzie.

Wschowa, dnia 9. Maja 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Za dobra szlacheckie Ostrowo Nr. 193. w powiecie Inowrocławskim położone, a sukcesorom Pawła Wincentego Gozimirskiego należące, które podług zrewidowanej taxy na 34,059 Tal. 19 sgr. 10 fen. są ocenione, podał dzierzawca Krysstof Mittelstaedt z Procyńia w terminie licytacyjnym 25. Lutego 1832. najwyższe licytum 26,000 Talarów.

Najwięcej dającemu jednakowoż wyrok przysądżający w umówionym w protokole licytacyj-

nym z dnia 25. Lutego 1832. r. sposobie płacenia, dla upłynionych już terminów upłaty i pod warunkami w protokole z dnia 13. Czerwca roku bieżącego na nowo ustanowionemi, dla tego wydanym być nie może, gdyż warunki ostatnie są wierzytelom szkodliwsze niżeli pierwsze, a względem nich nie wszyscy jeszcze wierzyciele są słuchani.

Dla ustalenia postanowień co do sposobu płacenia wyznaczylismy przeto termin na dzień 11. Stycznia 1834. r.

zrana o godzinie 9tej przed Ur. Ulrich Sędzią Ziemiańskim w naszym lokalu służbowym, na który z pobytu dotychczas niewiadomych wierzycieli realnych pretensyi pod Rubr. II. Nr. 2. 60 Talarów i 1000 Talarów intabulowanych, jako to:

- 1) Ur. Magdalenę z Porzyckich Niewieścińską, była owdowiałą Dobińską i jej sukcesorów, mianowicie:
  - a) Szambelana Ur. Jana Niewieścińskiego,
  - b) Ur. Annę z Niewieścińskich Przyłubską,
  - c) Ur. Klarę z Niewieścińskich Kielczewską,
  - d) Ur. Felicjana Antoniego Niewieścińskiego Kanonika,
  - e) Ur. Józefa Niewieścińskiego,
  - f) Ignacego Drzewieckiego, syna Urszuli z Niewieścińskich Drzewieckiej,
  - g) Ur. Melchiora Niewieścińskiego i
  - h) Ur. Ewę z Niewieścińskich Kurczewską;
- 2) sukcesorów Władysława Niewieścińskiego, dla których pod Rubr. III. Nr. 14. zaiegła summa kupna 19,050 Talarów jest zaciągniona;
- 3) Ur. Teofilę z Przyłubskich owdowiałą Chęłmicką;

lub ich niewiadomych sukcesorów, cessionaryuszów, zastaw lub dokumenta posiadających pretensyów pod Rubr. II. Nr. 2. i Rubr. III. Nr. 14. intabulowanych, pod tem zastrzeżeniem zapozywamy, iż we względzie niestawających przyjętém będzie, iż do warunków, które w terminie umówione lub później za prawne uznane będą, przystępują.

Bydgoszcz, dnia 16. Sierpnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

W skutku wyższego rozporządzenia położona przy małej drodze tu sąd do Wrocławia 7 mil od Poznania,  $3\frac{1}{2}$  mili od Kościana,  $1\frac{1}{2}$  mili od Śremu, 2 mile od Gostynia na gruncie Królewskiej Grzymysław pod Dolskiem Powiatu Śremskiego, niegdys zbrojownia landwery, złożona: a) z murowanego głównego budynku o 2 piętrach, 64' długiego, 46' szerokiego; — b) z pobocznego budynku z przy-



budowaną stajnią na 6 koni 37' w dłuż 26' w szerz, w regłówkę; — c) z wozowni w regłówkę 35' długiej 33' szerokiej i d) z podwórza 75' Pr. zawierającego — ma być sposobem licytacji przedaną.

Wyznaczyliśmy na dzień

1. Lutego 1834.

przed naszym deputowanym Radcą Intendentury Schmidt w Dolsku termin licytacji, na który wzywając osoby będące w stanie zapłacenia i mające chęć nabycia, oświadczamy, iż grunt przez swe położenie i urządzenie szczególnie na dom zajezdny może być użytym. Budynki zabezpieczone są w towarzystwie ogniowem prowincyi Poznańskiej w summie 2200 Tal. Nie ciąży na nich żadne realne obowiązki lub długi, prócz podymnego i Talar rocznie wynoszącego. Taxa i szczegółowe warunki przedaży mogą być aż do terminu codziennie w naszym biurze przejrzane.

Poznań, dnia 22. Października 1833.

Królewska Intendentura 5go korpusu armii.

Kucharz Maciej Zielinski na mocy zaświadczenia z Rydzyny, gdzie do S. Jana 1833. służył za podkucharza, został przyjętym do wsi Sarbi, tam skradłszy wiele rzeczy, uciekł w nocy z dnia 14. na 15. Października r. b. i przez listy gończe ściganym jest, o czém przestrzegam każdego u którego będzie służby poszukiwał.

M. Prusimski.

Na ostatnim jarmarku lipskim zakupione towary rozmaite, jakoto: najnowsze paryzkie kapelusze damskie i czepki, rękawiczki gładkie dla dam i mężczyzn, rękawiczki jedwabne, francuzkie kwiaty i pióra, wstążki, pasy i sprzączki do tychże, naramienniki, chustki blondynowe i szale, chustki i szale atlasowe, krepę i gazę wraz z wielu innemi najnowszemi artykułami stroju damskiego polecam w najumiarkowańszych cenach

C. Jahn,

w Poznaniu, w rynku Nr. 52

Ktoby miał czyste, wygotowane, albo też surowe włosie końskie na sprzedaż, niech się raczy zgłosić do podpisanych w frankowanych listach, załączając przy zgłoszeniu się próbki.

Hübner i Syn w Wrocławiu.

Wybór najlepszych fortepianów, roboty najslawniejszych wiedeńskich i wrocławskich majstrów otrzymał znowu i sprzedaje w umiarkowanych, wiadomych cenach

C. Jahn,

w Poznaniu w rynku Nr. 52

Sprzedajemy w składzie naszym wszelkie glejwickie sprzęty kuchenne, najlepiej wypolerowane, jako też inne towary z laneo żelaza, za też same ceny, za jakie w Gleiwitz sprzedawane pojedynczo bywają. Listy i pieniądze przyjmujemy frankowane.

Hübner i Syn w Wrocławiu.

Doniesienie o herbacie.

Z zachodnio-indyjskiego składu herbaty otrzymałem następujące gatunki herbaty w nie-naruszonych paczkach ważących po  $\frac{1}{4}$  funta, w nader umiarkowanych ale stałych cenach, jako to:

przednie kwiaty *Pecco*,  
herbatę zwaną: *Karawanen*,  
herbatę zwaną: *Kaiser*,  
herbatę zwaną: *Aliosfar*,  
herbatę zwaną: *Gunpaunder* czyli *Perl* i  
herbatę zwaną: *Haysan*.

J. Mendelsohn, pod Ratuszem.

Swieżych Wschowskich kielbas

dostać można codziennie

u Ernesta Weichera,  
w starym rynku No. 82.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 26. Październ. 1833.                        | Papierami         | Gotowizną         |
|--------------------------------------------------|-------------------|-------------------|
| Oblig. długu państwa . . .                       | 96 $\frac{1}{2}$  | 96 $\frac{1}{2}$  |
| Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —                 | —                 |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 98                | —                 |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | —                 | 100 $\frac{1}{2}$ |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | 100 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| Śląskie . . . . .                                | 106               | 105 $\frac{1}{2}$ |